

Umberto Gandini, CEO Romy, udzielił wywiadu dla *Radio Uno*, w którym poruszono aktualne tematy dotyczące klubu.

W Romie rozpoczął się nowy kurs. Start bolesny, ale jednak pozytywny...

- Absolutnie tak. Nie zgadzam się z bolesnym startem, gdyż tak tego nie widzimy. Graliśmy dobrze z Interem, prowadziliśmy 1-0, były epizody, aby zmienić los meczu. Najważniejsze, że zespół został dobrze zbudowany, dobrze pracuje, trener jest taki, jakiego się spodziewaliśmy, uważny i poświęcający się pracy, prowadzi zespół do dobrej gry.

Sceptycyzm odnośnie Di Francesco, najgorsze minęło?

- Nie wiem, nie mam wielkiego doświadczenia, aby wypowiedzieć się na ten temat. Jako kierownictwo jesteśmy bardzo mocni i zrzeszeni wokół trenera. Od początku, gdy wybraliśmy współpracę z Eusebio, nie było powodów, aby jej nie kontynuować. Środowisko jest jakie jest. Wszystkie wielkie zespoły mają wielkie oczekiwania. W Rzymie jest wielka uwaga i trzeba trzymać ten temat pod kontrolą.

Największy walor Di Francesco? Czujesz, że możesz go porównać do jednego z największych trenerów, których spotkałeś w Milanie?

- Nie mogę dokonywać porównań, każdy ma swoje cechy. Eusebio jest dobrym trenerem, posiada charakter, potrafi rozmawiać z drużyną. Jest maniakiem pracy, pracuje bardzo dużo nad siłą fizyczną. Nasza gra jest kosztowna i zespół musi znajdować się na wysokim poziomie, jeśli chodzi o występ fizyczny. Posiada swój charakter i osobowość, łączy w sobie wielkie pragnienie zwycięstwa.

Celem jest czwarte czy pierwsze miejsce?

- To pytanie, które ma tylko jedną odpowiedź: gramy, aby spisać się najlepiej jak możemy i po tym jak byliśmy na drugim miejscu przed rokiem, cztery punkty za Juve, koniecznym jest grać o zwycięstwo ligowe. Droga jest długa, było zaledwie sześć kolejek, ale celem jest zawsze to, spisanie się jak najlepiej we wszystkich rozgrywkach, nie możemy tego ukrywać. Gramy, aby zakończyć przed wszystkimi.

Przygotowujecie się do świętowania urodzin Tottiego? Jak idzie jego pierwszy okres w roli dyrektorskiej?

- Zaczął się dobrze, po tym jak przezwyciężył trudności, wtopił się całkowicie w swoją rolę. Jest blisko wszystkich swoich byłych kolegów, którzy patrzą na niego jak na mit. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy z Francesco. Tak jak w poprzednich latach będziemy świętować, to będą inne urodziny, biorąc pod uwagę, że będziemy w Baku na Lidze Mistrzów.

Qarabag-Roma, ważny mecz, aby zdobyć pierwsze trzy punkty...

- Bardzo ważne spotkanie, tak jak był remis z Atletico, z którym chcieliśmy wygrać, choć nie zawsze jest to możliwe. Qarabag to szczególnie zespół, mają doświadczenie w Lidze Europy, jak remis z Interem. Na pewno nie zlekceważymy przeciwnika. Z drugiej strony jest mecz Chelsea-Atletico, który może powiedzieć dużo w pierwszej części rozgrywek grupowych. Ważnym będzie wygrać.

Wracając do naszej ligi, zwiększa się różnica między wielkimi i mniejszymi. Kiedy powrót do Serie A z 18 zespołami?

- To tematy, o których dyskutowaliśmy w instytucjach i będziemy to dalej robić. Po sześciu kolejkach widać podział w lidze na bloki i czynnik zaskoczenia się zmniejszył, to prawda. Ale w tym samym czasie poziom rozgrywek rośnie, więcej drużyn walczy o czołowe lokaty i w każdej kolejce pułapki czają się za rogami. Są zespoły, które spisują się dobrze, inne, które zaczęły źle. Liga jest długa, nie widzę, aby pozycje końcowe były ustalone.

W Lidze Mistrzów trafiliście do najtrudniejszej grupy: brak awansu do 1/8 i spadek do Ligi Europy byłby niepowodzeniem czy rozczarowaniem?

- To dwa słowa, które mi się nie podobają. Niepowodzenie? Powiedziałbym, że nie. Mamy przed sobą drogę, którą jest awans. Zaczynając z trzeciego koszyka jest normalnym myśleniem, że masz przed sobą dwa mocne zespoły i tak też się stało, ale to drużyny, które grają w ten sam sposób co my. Zmierzymy się z grupą w najlepszy z możliwych sposobów, jeśli po sześciu kolejkach będziemy grać w Lidze Mistrzów, zagramy tam, aby zająć do samego końca.

Chelsea i Atletico są jednak faworytami?

- Na papierze łatwo jest to powiedzieć, ale istnieją niespodzianki. Wiele zależy od bezpośrednich meczów. Biorąc za pewnik, co pewne nie jest, że wszyscy zdobędą pełną pulę z Qarabag, kluczowe będą bezpośrednie potyczki.

Co wniósł Monchi?

- Monchi przybył na koniec sezonu, pracował wcześniej ze Spallettim, potem wystartował jego zespół. Dobrze przeprowadził swoje operacje zakupowe i zbudował dobry zespół, którego nie widzieliśmy jeszcze do tej pory. Posiada doświadczenie z dobrymi wynikami w Sevilli, klubie, który stał się ważny dzięki niemu. Teraz mierzy się z nowym wyzwaniem i wie, tak jak wiem ja, że musi osiągnąć rezultaty.

Stadion: prezydent Pallotta nie jest zirytowany opóźnieniami? Robienie inwestycji we Włoszech jest możliwe?

- To nie tylko temat inwestycji w Rzymie, ale we Włoszech. Nasza historia jest taka, jaką przeżywamy i widzieliśmy w naszym kraju: opóźnienia, dyskusje, podziały. W tym tygodniu rozpoczną się usługi konferencyjne, które powinny potrwać maksymalnie 90 dni. Mamy nadzieję, że przy nowym, zmienionym projekcie, będzie trwać mniej niż 90 dni, aby można było zacząć budowę już w przyszłym roku. Usługi konferencyjne muszą wydać ostateczną opinię, potem będzie najważniejsza część, wkopanie kamienia węgielnego i budowa stadionu. Celem w tym sensie jest sezon 2020/2021.

W niedzielę Milan. Zaskoczyła ciebie fatalna porażka przedwcześniej?

- Milan jest innym zespołem niż ten, który przeżywałem ja, nie mam komentarza. Spodziewam się ciężkiego meczu, na pewno będzie reakcja po porażce z Sampą, presja na Montelli i zespole jest już namacalna. Będzie ciężko również nam, musimy się zmierzyć z długą podróżą i bliskość tego meczu nie jest idealna. To będzie bardzo ważny pojedynek.

Kiedy Roma przestanie sprzedawać graczy i będzie mogła się wzmocnić?

- Staramy się to robić. Wszyscy sprzedają graczy, to nie jest niesamowita, ale zwykła działalność. Są różne powody. W naszym przypadku są to konsekwencje finansowe, ale też aspekty techniczne, ze względu na sposób gry czy też pragnienie posiadania graczy z innym doświadczeniem, jest po trosze wszystkiego. We Włoszech, poza Juventusem, wszyscy szukają nowych źródeł przychodów, które określiliśmy w stadionie. Stadion będzie dla nas wielkim kołem zamachowym, które da z pewnością projektowi większą wiarygodność.

Autor: abruzzo